

Prof. dr hab. Wiesława Piątkowska- Stepaniak

Instytut Politologii

Uniwersytet Opolski

ul. Katowicka 89

45-061 Opole

e-mail: [wpwies@wp.pl](mailto:wpwies@wp.pl)

Recenzja pracy doktorskiej mgr Marleny Kaczmarek

**Funkcjonalne znaczenie współczesnych mediów polonijnych dla polskiej diaspory. Studium porównawcze.**

Wydział Nauk Społecznych, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa,  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Promotor: dr hab. prof. UŚ Zbigniew Oniszcuk

Obszerna 515 stronicowa praca mgr Marleny Kaczmarek prezentuje szerokie spektrum badawcze Autorki dotyczące funkcjonalnego znaczenia współczesnych polonijnych mediów w 4 wybranych państwach: Brazylii, Federacji Rosyjskiej, Stanach Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii. Praca ma wyraźnie zarysowane dwie części. Do pierwszej wchodzi rozdziały od I do IV, drugą tworzą rozdziały od V do VII. Poszczególne - nie stanowią jednolitej struktury, być może, uzasadnia to w jakimś stopniu ich tematyka.

We *Wstępie* Autorka nakreśla motywy analizy badawczej i uzasadnia dobór państw, w których Polonia jest wyjątkowo liczna. Przytaczane w tym kontekście dane statystyczne budzą jednak wątpliwości. Doktorantka winna przyjąć jednolite kryteria, określające kogo zalicza do Polonii. W Rozdziale II przedstawione

definicje zwracają co prawda uwagę na niejednoznaczność pojęciową, jednak na s. 3 i 4 Wstępu podane liczby raz odnoszą się do Polaków zamieszkałych za granicą, innym razem do osób polskiego pochodzenia. Wobec rozpiętości tych danych odnoszących się do polskiej diaspory (od 17 do ponad 24 milionów) tym bardziej należy dookreślić kontekst, w jakim mówimy o polskich grupach etnicznych.

Autorka słusznie za jedną z przesłanek uczynienia współczesnych mediów polonijnych obiektem swoich badań naukowych uznała niewystarczający stan ich badań. Zastanawia jednak kwestia, czy tak obszerna analiza porównawcza mediów polonijnych na różnych kontynentach pokazująca różnice oraz podobieństwa między nimi pogłębia w istotny sposób naszą wiedzę? Moja wątpliwość wynika stąd, że bardzo szeroki zakres pracy z natury rzeczy zmusił Autorkę do pobieżnego zarysowania historii Polonii w wybranych państwach, na jej tle polonijnych mediów oraz ich roli. Autorka przyjmując tak obszerne ujęcie zrezygnowała – sędzę świadomie - z głębszego omówienia polskich grup etnicznych w badanych państwach. Nie zaznacza też kwestii lokalności czy też etniczności mediów. Nie wspomina o zakresie oddziaływania poszczególnych tytułów prasowych, radiostacji czy też stacji telewizyjnych. Nie ma w pracy jasno przedstawionego kryterium określającego media polonijne. Czy specyfika mediów etnicznych pozwala czynić proste przełożenia: lokalność - etniczność. Autorka w ogóle nie wchodzi w te zagadnienia, a warto byłoby ten aspekt przedstawić. Tym bardziej, że omawiając media w USA Doktorantka koncentruje się w dużym stopniu na metropolii nowojorskiej. Autorka uznaje zarazem za największe skupisko polonijne w USA Chicago.

Dane Biura Spisu Powszechnego za lata 2008-2010, wskazują, że Chicago mające w istocie status największego skupiska Polonii w USA utraciło go na rzecz Nowego Jorku, podobnie stan Illinois przestał być największym skupiskiem polskiej grupy etnicznej na rzecz stanu Nowy Jork (Chicago – 45 958 imigrantów

z Polski oraz 126 346 Amerykanów polskiego pochodzenia i analogicznie Nowy Jork 55 581 imigrantów z Polski oraz 163 269 Amerykanów polskiego pochodzenia, stan Illinois 979 499, z tego 148 286 to imigranci, stan Nowy Jork – 999 178, z tego 86 527 to osoby urodzone w Polsce.

Sama metropolia nowojorska również w istotny sposób kształtowała Polonię, i to nie tylko dlatego, że przybysze napotykali tu bariery, których nie było w Europie. Ale także ze względu na swój charakter (o czym pewnie należało by więcej napisać) – inspirowała do tworzenia polonijnych instytucji i mediów, wokół których powstawały ośrodki myśli politycznej, kulturotwórczej, czy też *pressure group*. Odmienny charakter polskiej grupy etnicznej w Nowym Jorku i częściowo w stanie nowojorskim Pensylwanii i New Jersey w stosunku chociażby do skupiska chicagowskiego zaznacza się szczególnie mocno po II wojnie światowej. Co charakterystyczne – grupa emigrantów politycznych uznawała, że Nowy Jork stanowić będzie ośrodek, który przejmie rolę Londynu. W większości jednak nie kopiowała form działań politycznych stosowanych na Wyspach Brytyjskich. Nie sprawdzały się one na amerykańskim gruncie. Więc szukano innych rozwiązań w amerykańskich realiach. Wiece, zebrania i rekrutacja członków do polonijnych organizacji nie wystarczały. Tu musiał iść przekaz kierowany do Amerykanów. Tylko takie działania dawały szansę na realizację konkretnych celów. Dzięki takim założeniom powojenna grupa polityczna zdobyła spore wpływy w amerykańskich kręgach politycznych, kulturalnych i społecznych. Kiedy tworzy się „Nowy Dziennik – The Polish Daily News” staje się zatem gazetą a zarazem instytucją kontynuującą tę politykę.

Pobieżnie zaprezentowane w Rozdziale III *Geneza i rozwój mediów polonijnych w wybranych państwach na tle wydarzeń historycznych* tytuły prasowe chociażby tylko te w USA nie oddają w pełni obrazu wskazującego na siłę oddziaływania mediów, ich funkcje i zadania, które pełniły. Uwaga ta odnosi się zarówno do staropolonijnych mediów jak i tych powstałych po II wojnie

światowej. Staropolonijna prasa wspierająca działalność samopomocowych wielkich organizacji polonijnych, (nota bene były to w większości ich organy prasowe), zaangażowana jak m.in. „Dziennik Polski – The Polish Daily News”(1904-1969), Dertoit, „Nowy Świat – The Polish Morning World” (1919-1971) Nowy Jork, oraz cały obóz piłsudczykowski w tworzenie Kongresu Polonii Amerykańskiej, czy „Robotnik Polski” „The Polish Worker” (pierwszy numer „Robotnika” ukazał się w Chicago, po zmianie nazwy w 1908 na „Robotnika Polskiego” przeniesiony do Nowego Jorku, gdzie ukazywał się nieprzerwanie do grudnia 1967 r.) – organ Związku Socjalistów Polskich w Ameryce, który – jak głosił podtytuł - poświęcony „sprawom ludu pracującego w Północnej Ameryce” na stałe wpisała się w historię Polonii Amerykańskiej. Do staropolonijnych pism należał również m.in. „Czas”. Po II wojnie światowej pismo to miało jasno zakreślony profil redakcyjny, nawiązujący do narodowych treści politycznych. Autorka o nim nie wspomina, a ukazywało się w latach 1005-1975 w Nowym Jorku jako organ prasowy wielce znaczącej organizacji samopomocowej na wschodnim wybrzeżu - Zjednoczenia Polsko Narodowego w Brooklynie (zał. w latach 1903-1905, w 1940 r. liczyła 16 112 członków).

Po II wojnie światowej emigracja polityczna nie tylko niesie zmianę pokoleniową, która występuje przy wszystkich falach imigracyjnych ale nade wszystko tworzy nową rzeczywistość organizacyjną i w dużej mierze polityczną zarówno na Wyspach Brytyjskich jak i w USA częściowo również w Brazylii. Silnie zarysowane idee polityczne, spory i nadzieje zostawiły trwałe ślady w przyjętych liniach redakcyjnych polonijnych mediów. Odbijają się w nich m.in. takie obszary jak: (podobnie jak we wcześniejszych i późniejszych mediach z innych fal imigracyjnych) stan zorganizowania Polonii, jej charakter, liderzy życia społeczno-politycznego, kulturowego, rola polskiego kościoła rzymskokatolickiego i narodowego, znaczenie mediów, kontakty z krajem wychodźstwa, zainteresowania jego życiem kulturowym, politycznym i

społecznym, idee wolnościowe. Te ostatnie zarysowują się zarówno w okresie do II wojny światowej jaki i po niej.

Warto o tym wspomnieć chociażby w kontekście, gdy Doktorantka charakteryzując wybiórczo dzienniki polonijne w USA pisze (tak na marginesie sama sobie przecząc) m.in. „ pod koniec lat 80. na rynku pozostał jedynie „Dziennik Związkowy” z Chicago. [...] Dopiero w 1972 r. emigracja wojenna doczekała się swojego pisma codziennego, a był nim „Nowy Dziennik” redagowany przez Bolesława Wierzbiańskiego”. (s. 135) Domyślam się, że pisząc o „Dzienniku Związkowym” Autorce chodziło o to, że utrzymał się do tego czasu jeden staropolonijny dziennik. „Nowy Dziennik – Polish Daily News” został utworzony przez emigrację żołnierską i jako dziennik zaczął wychodzić nie w 1972 r. a od 27 lutego 1971 roku. Powstał na fundamencie staropolinijnego pisma „Nowy Świat -The Polish Morning World”. W latach 80., o czym wspomniałam wyżej, „Nowy Dziennik” zaczął odgrywać rolę ośrodka niepodległościowej myśli polskiej na wschodnim wybrzeżu. W 1999 r. za tę działalność red. B. Wierzbiański, wydawca i współtwórca gazety otrzymał najwyższe odznaczenie państwowe RP Order Orła Białego.

Przy analizie wywodu autorki dotyczącego prasy polonijnej nasuwa się kolejne pytanie. Jakie kryteria określają pojęcie media polonijne? Pytanie wydaje się zasadne szczególnie w kontekście omawiania przez Autorkę radiofonii polonijnej. Autorka pragnąc porównać zakres działań radiofonii wchodzi na niełatwy obszar badawczy. Dodać należy, że sama literatura przedmiotu z tego zakresu jest uboga, co utrudnia w jeszcze większym stopniu jakiegokolwiek porównania. Opracowanie Józefa Migąły pt.: *Polskie programy radiowe w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1984 (dobrze, że Doktorantka wykorzystuje tę pozycję) charakteryzuje niemal całą polonijną radiofonię w USA, próbując ją przedstawić na tle innych grup etnicznych: w stanach Ohio, Illinois, Indiana, Connecticut, Massachusetts, Michigan, Nowy Jork, Pensylwania, Kalifornia i

innych. Migąła nie uwzględnia czasów nam współczesnych. A to właśnie lata 80., 90. i kolejne niosą nowe i ciekawe zjawiska dotyczące tworzenia audycji radiowych. Jak pisze Barbara Klimek w swoim doktoracie pt.: *Polonijna radiofonia w metropolii nowojorskiej*, Warszawa 2016 r. „na przełomie XX i XXI w. pojawiają się programy całodobowe, których stałymi elementami są cykliczne wiadomości z Polski i Ameryki, muzyka głównie popularna, przeglądy prasy i inne przybliżające je do standardów profesjonalnego radia publicznego znanego w Polsce”.

Wchodzimy tu m.in. również w obszar definicyjny programów i rozgłośni radiowych. Dodać należy - w większości słabo udokumentowanych, tym bardziej, że charakteryzowały się niestałością czasu antenowego i miejsca emisji. Mając świadomość, że niewiele nagrań, które wskazywałyby na ich specyfikę i rolę jaką spełniały przetrwało, sięgamy do polonijnej prasy, ustnych przekazów, źródeł pisanych. Tu próbujemy odtworzyć dane o charakterze statystycznym, stałe punkty ramówek, podejmowaną tematykę, listy zapraszanych gości, twórców i współtwórców, uwarunkowania finansowe, współpracę z innymi polonijnymi mediami i środowiskami polonijnymi. Już ten sam niezwykle rozległy grunt badawczy, gdzie sporym utrudnieniem był i jest brak archiwizacji produkcji radiowych zarówno przez instytucje do tego powołane jak i samych twórców skłania raczej do wątpliwości, czy szerokie statystyczne ujęcie, które prezentuje Autorka wnosi do pracy nowe wartości. Ponadto w rozdziale III pt.: *Geneza i rozwój mediów polonijnych w wybranych państwach na tle wydarzeń historycznych* Doktorantka na stronie 148 pisze m.in.: „Media polskie w Wielkiej Brytanii to nie tylko prasa – należy wspomnieć o Sekcji Polskiej Radia BBC [...] ponadto działalność radiową prowadziło również londyńskie studio Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.”

Przytoczony cytat wiedzie nas do pewnego dysonansu. W tabeli 3. 5. *Polskie programy radiowe nadające w stanie Nowy Jork (lata 30. – 80. XX w.)*

(s. 138) nie widnieje - Polska sekcja Radia Wolna Europa. (Polska sekcja Radia Wolna Europa w Nowym Jorku zaczęła emisję programu 4 sierpnia 1950 r. Nadawano go nieprzerwanie do 1 stycznia 1974 r.) Wracamy zatem do pytania, czym dla Doktorantki są polonijne media. Jeżeli Sekcję Polską BBC i studio Rozgłośni Polskiej RWE na Wyspach Brytyjskich zalicza do mediów polonijnych, to jak uzasadnić okoliczności powołania RWE, a następnie jej finansowania i kontroli? Dlaczego w tym kontekście Autorka nie uwzględnia polskiej sekcji RWE w NY, co z Głosem Ameryki? Postawienie tych pytań wymaga tu krótkiego uzasadnienia.

Możemy – jak sądzę - przyjąć z dużą dozą ostrożności, że rozgłównia RWE generalnie była wolna od bezpośredniego nadzoru rządu amerykańskiego i podlegała Komitetowi Wolnej Europy, zatem formalnie niezależnej i niedochodowej prywatnej instytucji mającej na celu uzupełniać „jawne” (*ofert*) działania rządu USA, to w praktyce jednak rząd amerykański monitorował jej pracę, a tym samym pracę RWE. Radio Wolna Europa, mimo zasad „narodowości” stacji (patrz pierwsze wytyczne amerykańskie dotyczące radia) i przyznania decydującej roli programowej dyrektorom oddziałów stanowiło przedłużone ramię polityczne Komitetu i jego podstawowy instrument działalności. Szczegółowe informacje o pracy RWE – jego programach, działalności, administracji, budżecie (rząd USA łożył na utrzymanie radia), wydatkach były udostępniane Departamentowi Stanu i każdemu, kto był do tego upoważniony. Dodam, że w istocie radio planując swoją działalność, musiało uwzględniać wiele współzależnych od siebie czynników. Jako instytucja z założenia w swojej strukturze niejednolita, stanowiąca raczej coś w rodzaju połączonego amerykańsko-europejskiego przedsiębiorstwa radiofonicznego, składającego się z kilku rozgłośni narodowych finansowanych przez Amerykanów i pozostających pod amerykańskim zarządem, było ono częścią amerykańskiej infrastruktury z wszystkimi wynikającymi z tego faktu

korzyściami. Politycznie miało być jednak niezależne, a przynajmniej prawie niezależne. Nie było ono zatem głosem polityki amerykańskiego rządu, tak jak to się działo w przypadku Głosu Ameryki, jakkolwiek było częścią polityki zagranicznej USA.

Mówiąc bardzo ogólnie o powyższym problemie pragnę jedynie wskazać, jak istotne jest zdefiniowanie, jakie media w istocie Autorka porównuje.

Przyjęta przez Doktorantkę hipoteza badawcza w pierwszej części pracy niesie odpowiedzi, które są zawarte w literaturze przedmiotu. W istocie nie można przeprowadzić wspólnej periodyzacji mediów polonijnych funkcjonujących w Brazylii, Federacji Rosyjskiej, Stanach Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii. Także - w żadnym innym państwie. Analizując media polonijne, w których odbijają się złożone procesy migracyjne należy podkreślić też polityczny wymiar zjawiska migracji. Działania podmiotów polityki określają jej kształt, charakter, intensywność itd. Już sam fakt, że Autorka podjęła się porównania Polonii funkcjonującej w państwach o różnych systemach politycznych, gdy niektóre z nich zmieniają zarówno ustrój, nazwę, granice postawiła przed sobą ogromne wyzwania. Mam wrażenie – przekraczające możliwości doktorskiej dysertacji, a próba uproszczenia wyводу nie dała należytych efektów naukowych. Uwaga ta odnosi się zarówno do Rozdziału II pt.: *Polonia w wybranych państwach świata*, Rozdziału III pt.: *Geneza i rozwój mediów polonijnych w wybranych państwach świata* i Rozdziału IV pt.: *Obraz współczesnych mediów polonijnych w wybranych państwach* oraz do przyjętej przez Doktorantkę w tej części pracy hipotezy badawczej.

Ale jednocześnie na pochwałę zasługują w niej dobrze zakreślone w Rozdziale I problemy teoretyczne dotyczące m.in.: funkcjonalizmu – jako szkoły empirycznej; funkcji środków masowego przekazu; funkcji mediów polonijnych. Przy tych ostatnich szkoda, że Autorka nie wyeksponowała mocniej funkcji mobilizującej.



Druga część pracy odnosi się do współczesnych mediów polonijnych, ich strukturalnych podobieństw i różnic w świetle analizy zawartości. Zanim Autorka przechodzi do analizy zawartości wybranych mediów ilustruje w Rozdziale V *Założenia metodologiczne analizy zawartości wybranych mediów polonijnych oraz badań sondażowych ich społecznego odbioru*. To interesujący aspekt teoretyczny stanowiący dobrą bazę wyjściową do dalszych rozważań. Dobór mediów polonijnych można przyjąć za uzasadniony, choć Doktorantka – w przypadku prasy - nie podaje nakładów, zasięgu oddziaływania, liczebności zespołów redakcyjnych, źródeł finansowania. Te ostatnie w stopniu znaczącym – jak wiemy - wpływają na linię redakcyjną pism. W przypadku mediów polonijnych ma to niekiedy fundamentalne znaczenie.

Rozdział VI pt.: *Strukturalne podobieństwa i różnice mediów polonijnych w świetle analizy zawartości* daje ciekawy obraz zawartości ośmiu mediów polonijnych funkcjonujących w Brazylii, Federacji Rosyjskiej, USA oraz Wielkiej Brytanii. Wykresy i tabele poszerzają informacje zawarte w tekście głównym i stanowią jego właściwe pogłębienie. Mam jednak pewne obawy, czy nierównomierny – z przyczyn obiektywnych – rozkład przeanalizowanych jednostek może zobiiektywizować wnioski porównawcze. Ale myślę, że już sam fakt podania zawartości jest wartościowy.

Rozdział VII pt.: *Funkcjonalne znaczenie mediów polonijnych w opinii odbiorców*, to najciekawsza część pracy. Mimo niedużej próby respondentów, zostały tu wskazane istotne trendy. Z uwagą przeczytałam o stanie zainteresowania Polonią, odczuwanym braku źródeł informacji o niej, zależności między stopniem zainteresowania a stopniem poinformowania o działalności Polonii. Nie dziwi m.in. fakt, że polonijne portale internetowe znalazły się na pierwszym miejscu wśród mediów polonijnych, m.in. w Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania w tym kontekście została szczególnie ciekawie omówiona, co z naciskiem podkreślam. Jeśli nawet pojawia się wątpliwość co do

reprezentatywności odpowiedzi, i przebadanych mediów (tu terytorium ma ogromne znaczenie), to należy docenić ogrom pracy i determinację Autorki, która prowadząc badania przez dwa lata uzyskała ich godny przedstawienia wynik. Starannie opracowane dane wskazują na dobry w tym kontekście warsztat badawczy.

Układ pracy – do którego powyżej krytycznie się odniosłam – pozwolił jednak zachować wewnętrzną logikę. Rzetelny przegląd literatury przedmiotu, szczególnie odnoszącej się do zagadnień teoretycznych funkcjonalizmu, analizy zawartości prasy jak i staranna analiza zawartości prasy polonijnej przeprowadzona przez Doktorantkę, pozwala – mimo uwag krytycznych odnoszących się w szczególności do części pierwszej pracy - stwierdzić, że praca obok rekonstrukcyjnego charakteru nabiera również miejscami wymiaru dyskursywnego.

Do tej pory przedstawiłam najistotniejsze – w moim przekonaniu – zalety oraz jej niedostatki. Te ostatnie jednak nie podważają mojej pozytywnej oceny końcowej. Jest to znaczące opracowanie w kontekście analizy zawartości oraz funkcjonalnego znaczenia mediów polonijnych w opinii odbiorców. Dzięki tej analizie wyłania się ciekawy obraz życia współczesnej polskiej diaspory w wielu miejscach świata. Oceniając walory dysertacji awansowej pragnę podkreślić jej staranność w analizie zgromadzonej dokumentacji, dobrą znajomość literatury przedmiotu. Dodam tylko na marginesie, że przy dalszej pracy nad mediami polonijnymi może być pomocna m.in. praca Edyty Czop pt.: *Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992-2011). Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2013.

Stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Marleny Kaczmarek do dalszych etapów postępowania doktorskiego i publicznej obrony dysertacji. To w trakcie jej przebiegu można podjąć kwestie polemiczne.

Opole, 17. 11. 2016 D. Piłkowska-Kopaneć